

MINI DOSSIER POLSKA-INDIE



PRODUKUCIE W INDIACH!

- megaplan dla subkontynentu
- nowe perspektywy dla indyjskich i europejskich firm
- sektory szans w relacjach Polska – Indie



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

THINKTANK[®]
ośrodek dialogu i analiz



IPCCI
Indo-Polish Chamber of Commerce and Industry
Poland



MAKE IN INDIA

Polskę i Indie z pozoru wszystko powinno różnić. Dane statystyczne i historia na pierwszy rzut oka nie przemawiają na korzyść kształtowania wzajemnych relacji opartych na synergii potencjałów. Indie to azjatycki subkontynent o powierzchni dziesięciokrotnie większej od Polski, o liczbie ludności już dziś przewyższającej 2,5 razy liczbę mieszkańców UE. Polska to zaledwie 38 mln osób, tyle co indyjski Radżastan, jeden z 29 stanów i 7 terytoriów Unii Indyjskiej.

Polsce jednak znacznie bliżej do Indii, niż się wydaje, bo podobni są ludzie. Wspólne cechy to: spryt, zaradność i przedsiębiorczość, a także wielowiekowe doświadczenie, znoszenie i zwalczanie obcych wpływów. Stosunki dyplomatyczne obu krajów sięgają lat 30. ubiegłego wieku, te oficjalne nawiązano w 1954 r. Niedawno obchodzona 60. rocznica współpracy między obydwojma państwami skłaniała do podsumowań.

Polskę i Indie łączy także biznes. Można wyróżnić kilka sektorów szczególnie obiecujących dla przedsiębiorców z obu krajów: energetyka, informatyka i technologie komunikacyjne, usługi BPO, przemysł spożywczy, sektor ochrony zdrowia, przemysł chemiczny czy rynek dóbr luksusowych. Przed dwoma laty do władzy w Indiach doszedł Narendra Modi. Lata kierowania stanem Gudżarat wyculiły go na potrzebę wspierania przedsiębiorców i innowatorów oraz dbanie o dobry obraz kraju na świecie. Szeroko zakrojony plan reform, jaki rozpoczął się na subkontynencie od drugiej połowy 2014 r., prowadzony jest pod hasłem „Make in India”. Kampania ma zachęcać światowe firmy do przenoszenia produkcji na subkontynent. Likwidowane są bariery biurokratyczne, a stereotyp niechętnego przedsiębiorcom indyjskiego urzędnika ma odejść w przeszłość. W myśl powiedzenia premiera Indie likwidują *red tape* (biurokracja), a rozkładają przedsiębiorcom *red carpet* (czerwony dywan – symbol szacunku).

Premier Modi nie ustaje w przekonywaniu, że Indie są znakomitym biznesowym partnerem, bo zwiększenie inwestycji zagranicznych i napływ kapitału umożliwi zdynamizowanie gospodarki. Jednocześnie napędzić ją mają duże przedsięwzięcia publiczne, m.in. korytarze transportowe, sieć szybkiej kolei, tworzenie inteligentnych rozwiązań w miastach czy budowa centrów przemysłowych o wysokiej efektywności energetycznej.

Im Indie są silniejsze i bardziej otwarte, tym dla Europy i Polski szanse bardziej rosną. To rynek klientów młodych i „głodnych sukcesu”, mobilnych, poszukujących szans zawodowych. W Indiach rośnie czytelnictwo prasy i klasa średnia, a ludzie są otwarci na nowe technologie i chętnie przyjmują zagraniczne dobra, także luksusowe. Przedsiębiorczość, indywidualna aktywność i dawanie sobie rady w trudnych czasach łączą oba narody. To świetna baza do budowania intensywniejszych relacji gospodarczych.

dr Małgorzata Bonikowska | prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych
i partner zarządzający w ośrodku dialogu i analiz THINKTANK
J.J. Singh | prezes, Indyjsko-Polska Izba Przemysłowo-Handlowa (IPCCI)

Koncepcja publikacji: dr Małgorzata Bonikowska, J.J. Singh
tekst: dr Małgorzata Bonikowska, Rafał Tomariski
korekta: Renata Modzelewska
tłumaczenie i proofreading: Jo Harper
Projekt graficzny: Katarzyna Zbytniewska
Skład: Monika Chylińska
Druk: Beta Graf
Nakład: 1000 egz.
ISBN: 978-83-63460-51-8

Publikacja została przygotowana przez Centrum Stosunków Międzynarodowych www.csm.org.pl
we współpracy z ośrodkiem THINKTANK www.mttp.pl
oraz Indyjsko-Polską Izbą Przemysłowo-Handlową w Warszawie www.ippci.pl

Autorzy dziękują Ambasadzie Indii w Polsce, Ambasadzie RP w Indiach oraz firmom,
które podzieliły się swymi doświadczeniami, za wkład w przygotowanie tekstu niniejszej publikacji.
Fot: JUPITER IMAGES; Małgorzata Bonikowska



Make in India

Ajay Bisaria | Ambasador Indii w Polsce i na Litwie

Indie się obudziły. Według raportu tygodnika „The Economist” z lutego 2015 rosące dotąd rynki zwalniają, ale subkontynent indyjski „ma szansę poszybować wysoko z wiatrem globalnej gospodarki”. Rząd premiera Narendry Modiego wprowadza gruntowne reformy, aby było łatwiej w Indiach inwestować i produkować.

Nowa administracja wprowadziła do tej pory 14 regulacji systemowych w celu ułatwienia przedsiębiorcom prowadzenia działalności gospodarczej. Inwestorzy ze 150 krajów świata mogą otrzymać wizy przy wjeździe do Indii, bez konieczności ubiegania się o nie w swych krajach. Zasada „podłącz i używaj” (*plug and play*) ułatwia z kolei realizację projektów infrastrukturalnych. Nowe flagowe programy rządowe, takie jak „Produkcje w Indiach”, „Inteligentne miasta”, „Cyfrowe Indie”, „Utalentowane Indie”, „Czyste Indie”, oznaczają wiele nowych szans dla zagranicznych inwestorów. Wśród zapowiedzianych ułatwień dla biznesu najważniejsze to: racjonalizacja ograniczeń w zatrudnianiu, uregulowania w ochronie środowiska oraz bezpośrednich inwestycjach zagranicznych, a także wprowadzenie „jednego okienka” dla nowych firm, które umożliwia załatwienie przez internet ok. 100 różnych spraw w gestii centralnej lub lokalnej administracji.

Reformy wprowadzone w sektorze produkcyjnym są innowacyjne, ale zarazem przyjazne dla biznesu. Celem nowej polityki w tym dziale gospodarki jest zwiększenie udziału produkcji w krajowym PKB do 25 proc. oraz stworzenie 100 mln nowych miejsc pracy w ciągu najbliższej dekady. W ramach programu „Produkcje w Indiach” mocny akcent rząd stawia także na tworzenie klastrów „inteligentnych” ośrodków miejskich oraz „przemysłowych korytarzy” wewnątrz krajowych i międzynarodowych (m.in. Indie-Myanma).

Świat dostrzega te zmiany. Program „Produkcje w Indiach” już przyciągnął uwagę sporej części globalnych firm. W styczniu 2015 odnotowano podwojenie wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych do ok. 4,5 mld dolarów, co oznacza wzrost o 36 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Pragniemy zaprosić polskich przedsiębiorców do włączenia się w ten proces. Polska jest obecnie największym partnerem handlowym i inwestycyjnym naszego kraju w Europie Środkowo-Wschodniej. Bilans w obrotach handlowych przekroczył 2 mld dolarów, a indyjskie inwestycje w Polsce osiągnęły 3 mld dolarów. Polskie rozwiązania odpowiadają na potrzeby indyjskiego rynku, polski program rządowy „Go India” na indyjski program „Produkcje w Indiach”. Polska jest dla Indii bramą do Europy, Indie dla Polski – bramą do Azji. Miliardy dolarów gospodarczych szans czekają na polskie firmy w kluczowych dla Indii projektach infrastrukturalnych (porty, koleje, energia odnawialna i ciepła, górnictwo).

Indyjska gospodarka jest przygotowana do lotu po dwucyfrowy wzrost.

Zapraszamy polskie firmy na podkład!



„Make in India Week” w Mumbaju

Tomasz Łukaszuk | ambasador RP w Indiach

W okresie globalnego spowolnienia gospodarka Indii pozostaje odporna na negatywne wpływy. Wzrost PKB o 7,5 proc. w roku fiskalnym 2015-16, prognozy zapowiadające jego kontynuację na poziomie 7,5-7,8 proc. w ciągu kolejnych dwóch lat, znaczny awans w rankingu „Doing Business”, dwucyfrowy wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych przy odwrotnej tendencji na światowych rynkach – wszystko to świadczy jak najkorzystniej o sile rozpędzającego się indyjskiego słońca.

Wspaniałą okazją do bliższego przyjrzenia się najważniejszym procesom ekonomicznym zachodzącym aktualnie w Indiach będzie „Make in India Week”, jedno z głównych wydarzeń gospodarczych roku. Ministerstwo Handlu i Przemysłu Republiki Indii będące organizatorem forum przewiduje, że w biznesowej stolicy państwa – Mumbaju, gościć będzie ponad 1000 firm i delegacji z przeszło 60 państw.

Program forum przewiduje prezentację najbardziej innowacyjnych sektorów indyjskiego przemysłu oraz ofert poszczególnych stanów. Obszar wystawienniczy „Make in India Center” obejmie kilkanaście pawilonów i będzie poświęcony dziesięciu sektorom wybranym przez organizatorów, wśród których znajdują się m.in. przetwórstwo żywności, IT i elektronika, infrastruktura oraz tekstylia. Forum będzie doskonałą platformą dla kontaktów z potencjalnymi inwestorami i partnerami zagranicznymi spotkań w formatach G2G, G2B i B2B.

Udział w wydarzeniu będzie okazją do spotkania z najważniejszymi przedstawicielami świata polityki i biznesu w Indiach, na czele z premierem Narendrą Modim, kierownictwem resortów gospodarczych oraz władzami stanowymi, w tym przedstawicielami Maharasztry, Karnataki i Pendżabu, regionów dobrze już znanych polskim przedsiębiorcom. Obecni będą ważni gracze europejscy i światowi. Wśród wystawców znajdują się m.in. Bosch, Volkswagen, Mercedes-Benz, Nestle, Alstom, Larsen & Toubro, Huawei.

Program przewiduje wiele atrakcyjnych wydarzeń towarzyszących: sesję dotyczącą planowania przestrzeni miejskich oraz maraton hakerski poświęcony temu zagadnieniu – warto zaznaczyć, że jest to element innego flagowego programu rządu Indii – „Smart Cities”. Odbędzie się prezentacja osiągnięć indyjskiej marynarki wojennej w zakresie projektowania oraz produkcji, sesja poświęcona modzie i architekturze, a także liczne wydarzenia kulturalne. Promocję zapewni Azjatyckie Forum Biznesowe organizowane we współpracy z CNN.

Polscy przedsiębiorcy posiadają doskonałą, komplementarną z potrzebami miejscowego rynku ofertę w wielu dziedzinach. Począwszy od branży rolno-spożywczej, poprzez sektor węglowy, zarówno w zakresie wydobycia, jak i wykorzystania surowca najnowsze zielone technologie wspierające walkę z wyzwaniami ekologicznymi, do sektora obronnego wykorzystującego wspólne doświadczenia polska oferta ma wszelkie szanse konkurować o silną pozycję na tym wyjątkowo perspektywicznym rynku.



→ **Analicyści są zgodni** – nadchodzi czas Indii. Wielkie inwestycje w infrastrukturę, śmiałe plany ułatwień dla partnerów zagranicznych, wsparcie dla czołowych sektorów przemysłu i wreszcie silny premier, który umie tworzyć dobre warunki dla biznesu. Co rozwój Indii może przynieść Polsce i z których dziedzin gospodarki najlepiej byłoby skorzystać?

PRODUKUJĄCIE W INDIACH!

Od dekady Indie zmagają się z wysoką inflacją, spadającą produkcją i relatywnie niskim wzrostem gospodarczym na poziomie 4,5 proc. PKB rocznie. Program „Make in India” ma być odpowiedzią nowego rządu na trudną sytuację gospodarczą. Znalezienie szybkiej recepty na odwrócenie negatywnych trendów jest dla Indii kluczowe ze względu na rosnącą populację i rzeszę młodych ludzi wchodzące na rynek pracy. W ocenie administracji to właśnie wzmocnienie sektora produkcyjnego umożliwi Indiom uzyskanie znów dwucyfrowego wzrostu.

Program ogłoszono we wrześniu 2014 r. Jego celem jest wprowadzenie ułatwień w prowadzeniu działalności gospodarczej w Indiach zarówno dla inwestorów krajowych, jak i zagranicznych oraz stworzenie ekosystemu sprzyjającego budowaniu infrastruktury produkcyjnej. Program ma za zadanie zmienić model rozwojowy Indii: z oparcia się na usługach przejść na zintensyfikowanie produkcji dzięki absorpcji zasobów ludzkich. Szacuje się, że paleta reform wprowadzana w ramach „Make in India” zwiększy udział produkcji w krajowym PKB z 15 proc. do 25 proc. w ciągu najbliższej dekady i będzie przynosić Indiom 10 milionów nowych miejsc pracy rocznie.

WYBRANE DZIAŁANIA REALIZOWANE W RAMACH PROGRAMU

- Zidentyfikowanie 25 sektorów priorytetowych, w których Indie mogą się stać światowym liderem.
- Stworzenie w strukturze administracji specjalnego Centrum Obsługi Inwestycji, którego główne zadania to: przyspieszanie procedur administracyjnych na rzecz firm, wspieranie przedsiębiorców podczas wszystkich faz procesu inwestycyjnego oraz pomoc informacyjna udzielana poprzez portal „Make in India”. Centrum śledzi stan załatwiania spraw inwestorów w różnych komórkach administracji oraz ustawia im spotkania z urzędnikami.
- Wprowadzenie elektronicznej obsługi procesu uzyskiwania licencji przemysłowych poprzez platformę internetową dostępną 24 godziny na dobę, bez udziału czynnika ludzkiego.
- Opracowanie benchmarków, pokazujących efektywną współpracę administracji i biznesu w wybranych stanach Indii oraz popularyzowanie ich w innych stanach.
- Wprowadzenie deregulacji dotyczących podwójnych licencji na produkty mające zastosowanie zarówno w przemyśle obronnym, jak i cywilnym.
- Wydłużenie ważności licencji przemysłowych z 2 do 3 lat.
- Wprowadzenie możliwości uzyskania wizy biznesowej przy wjeździe do Indii.
- Liberalizacja polityki wobec inwestorów zagranicznych.
- Tworzenie „korytarzy przemysłowych”, czyli miejsc, w których mają się koncentrować produkcja i inwestycje oraz powstawać nowe ośrodki produkcji i huby logistyczne.
- Wprowadzanie w metropoliach rozwiązań o charakterze „miast inteligentnych”.
- Podpisanie „Memorandum of Understanding” z Chinami w celu promocji współpracy firm z obu krajów, w tym rozwoju parków przemysłowych i platform klastrowych w Indiach. Powołanie grupy roboczej do koordynacji rozwoju współpracy w tym zakresie.
- Tworzenie ścieżek edukacyjnych dla pracowników w najbardziej obiecujących sektorach produkcyjnych, np. przemyśle skórzanym.

PRODUKUJĄCE W INDIACH

– PIĘĆ FILARÓW PROGRAMU

❖ FILAR 1

UPROSZCZENIA W DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

- Większe otwarcie rynku
- Ułatwienia wjazdowe/wyjazdowe
- Reorganizacja procesów administracyjnych obsługujących biznes
- Stworzenie internetowych narzędzi wsparcia informacyjnego

❖ FILAR 2

REFORMA RYNKU PRACY

- Reorganizacja polityk i instrumentów wsparcia
- Popularyzacja wzorcowych reform przeprowadzonych w niektórych stanach (Radżastan, Maharashtra)

❖ FILAR 3

REFORMY DOTYCZĄCE GRUNTÓW

- Poprawki do aktów prawnych
- Objęcie zmianami większej liczby stanów

❖ FILAR 4

NOWE DŹWIGNIE ZMIAN

- Rozwój kompetencji pracowników
- Zwiększenie dostępu do energii
- Tworzenie kluczowej infrastruktury: drogi, porty, koleje
- Tworzenie „korytarzy przemysłowych”

❖ FILAR 5

LIBERALIZACJA POLITYKI WOBEC INWESTORÓW ZAGRANICZNYCH

- Zwiększenie możliwości udziałów do 100 proc. w przypadku inwestycji w sektorze transportowym
- Zwiększenie możliwości udziałów z 26 do 49 proc. w przypadku inwestycji w sektorze obronnym, jeśli elementem są nowe technologie



→ Indie mają potencjał do stania się światowym liderem aż

w 25 sektorach. Korzyści płynące z kilku najbardziej liczących się

dla polskich przedsiębiorstw bierzemy pod lupę, prezentując ich

biznesowe perspektywy. Ułatwienia dla inwestorów zagranicznych,

upraszczanie biurokracji i rządowe wsparcie ma przyczynić się

do powstania 10 mln nowych miejsc pracy rocznie i zwiększenia udziału

produkcji w PKB kraju z 15 do 25 proc. w ciągu najbliższych 10 lat.



OCHRONA ZDROWIA: WYZWANIE NA DUŻĄ SKALĘ

Indie mają dziś ponad 1,2 mld obywateli. Według prognoz ONZ w 2050 r. będzie ich aż 1,6 mld, co uczyni ten kraj najludniejszym państwem świata. To ogromne wyzwanie dla sektora ochrony zdrowia, któremu mogą pomóc polskie firmy farmaceutyczne i producenci sprzętu medycznego.

Szacunki OECD informują, że jeszcze przed 5 laty najbiedniejsi mieszkańcy Indii mieli mniejszy dostęp do służby zdrowia niż obywatele pozostałych 15 badanych krajów Azji. Indyjski system opieki zdrowotnej najlepiej określa słowo „mieszany”: znakomicie wyposażone prywatne szpitale są płatne więc obsługują tylko zamożnych, na importowane z zagranicy lekarstwa stać zaledwie ¼ populacji, placówek publicznych jest za mało na tak dużą populację, kwitnie więc medycyna naturalna. Rząd próbuje temu zaradzić, inwestując w państwowe przychodnie, jednak to kropla w morzu potrzeb. Ponad 80 proc. środków finansujących publiczną służbę zdrowia pochodzi ze prywatnych składek, większość usług jest płatna. Jednocześnie kraj pozycjonuje się jako hub medyczny dla chętnych na tego rodzaju turystykę z państw sąsiedzkich (Mjanma, Bhutan), Bliskiego Wschodu czy Afryki.

Indie dysponują 3. rynkiem medycznym świata pod względem wielkości i 13. pod względem wartości obrotów. Roczna dynamika wzrostu osiąga 15 proc., podczas gdy globalnie notuje się wzrost poniżej 5 proc. Sektor biotechnologii przyrasta nawet o 30 proc. rocznie, stanowi najbardziej prężną część całego rynku farmaceutycznego. W ciągu najbliższych lat planuje się wybudowanie 5000 szpitali, co stanowi doskonałą perspektywę dla firm zajmujących się ich wyposażaniem. Rząd ma zamiar dostarczyć usługi medyczne 75 proc. całej populacji kraju, co będzie stanowić ogromny krok naprzód wobec dzisiejszych 25 proc. W tym celu dano możliwość angażowania nawet 100 proc. kapitału inwestorom zagranicznym z branży aparatury medycznej. Indie importują 80 proc. takiego sprzętu, a dzięki możliwości tworzenia firm joint venture zagraniczny kapitał może wiele na tym rynku skorzystać.

❖❖ PLACÓWKI MEDYCZNE

Operacje plastyczne i eksperymenty genetyczne były w Indiach stosowane od wieków. Na tę tradycję powołał się premier Indii Narendra Modi, otwierając pod koniec października 2014 r. nowy szpital w Mumbaju. Mit głosi, że pierwszym pacjentem był jeden z hinduskich bogów Ganeśa, którego słońska głowa na ciele człowieka i dodatkowe dwie ręce miałyby rzekomo świadczyć o wyjątkowych umiejętnościach starożytnych indyjskich chirurgów. Współczesne Indie to nadal zagłębie zabiegów chirurgicznych, dostępnych nawet w najodleglejszych zakątkach kraju.

1,6 mld

Tyle osób będzie zamieszkiwać Indie w 2050 r. według szacunków ONZ. Indie staną się najludniejszym państwem świata.

Źródło: ONZ



Mieszkańcy Indii bardziej ufają produktom europejskim niż swoim

dr Ewa Sokoła-Wysoczańska | FLC Pharma

“Widać zainteresowanie indyjskich przedsiębiorców. Informują oni, że w Indiach przybywa osób, które mają pieniądze i chcą chronić się przed chorobami cywilizacyjnymi. Mieszkańcy Indii mają bardzo duże zaufanie do produktów europejskich, większe niż do swoich. Dlatego szukamy partnera do dystrybucji naszych produktów na tym rynku.”

Źródło: Wypowiedź podczas polskiej misji gospodarczej w Indiach, 2014 r.

Rozwój publicznych i prywatnych placówek opieki zdrowotnej to znakomita okazja do rozwoju biznesu dla zagranicznych producentów sprzętu i firm farmaceutycznych. Tym bardziej że w Indiach myśli się także o utworzeniu krajowego systemu 24-godzinnych punktów opieki medycznej działających non stop w różnych miejscowościach kraju. Obecnie takich centrów jest 1750, ale 186 z nich nie dysponuje własnymi budynkami. Na poziomie subcentrów blisko 2 tys. na 8706 wszystkich nie ma własnej infrastruktury.

❖❖ WYZWANIA SPOŁECZNE

Na liście najpilniejszych spraw indyjskiego sektora zdrowia jest edukacja medyczna obywateli, zwłaszcza uczniów szkół podstawowych. Wśród najpoważniejszych chorób znajdują się schorzenia układu krwionośnego, uważane za najgroźniejszego obecnie zabójcę w kraju, układu pokarmowego wywołane brakiem dostępu do czystej wody oraz układu oddechowego, spowodowane rosnącym zanieczyszczeniem powietrza w dużych miastach (Indie prześcignęły tu nawet Chiny i są na niechlubnym szczycie światowych rankingów). Problemem są także choroby przewlekłe, niedożywienie i rozmaite choroby tropikalne. W niektórych rejonach wciąż występuje malaria. Skutecznie poradzono sobie natomiast z polio, choć jeszcze w 2002 r. odnotowywano w Indiach 80 proc. światowych przypadków zachorowań.

Coraz większym wyzwaniem stają się także choroby związane z wiekiem. Indyjskie społeczeństwo jest młode (ponad połowa ma mniej niż 25 lat), ale jednocześnie w ciągu kilku ostatnich dekad rozwój

medycyny pozwolił dwukrotnie zwiększyć średnią długość życia, z 32 do 65 lat. Ok. 3,7 mln osób cierpi dziś na demencję, a ich liczba ma do 2030 r. zwiększyć się dwukrotnie. Szacuje się, że do roku 2050 nawet 325 mln Indusów znajdzie się w grupie zwiększonego ryzyka zapadnięcia na schorzenia związane z podszłym wiekiem, takich jak depresja, deliria oraz lęki. Rośnie popyt na opiekunów i pielęgniarzy, tworzą się domy spokojnej starości, wzrasta zapotrzebowanie na sprzęt rehabilitacyjny, leki dla seniorów, suplementy diety etc.

Dlatego sektor farmaceutyczny nie ma w Indiach powodów do narzekania. Między rokiem 2000 a 2015 przyciągnął on 13,32 mld dolarów bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Wielkość indyjskiego rynku leków to obecnie 20 mld dolarów, a według szacunków agencji Fitch w ciągu najbliższych 5 lat obroty będą rosły rocznie o ok. 20-proc. Kraj może poszczycić się największą po USA liczbą zakładów farmaceutycznych zarejestrowanych w amerykańskiej Agencji Żywności i Leków. Do 2025 r. branża ta będzie w Indiach warta 100 mld dolarów.

W najbliższych dekadach potencjał indyjskiego sektora zdrowia będzie systematycznie rósł, m.in. dzięki szybkiej urbanizacji, zwiększającym się wydatkom publicznym i prywatnym, większej liczbie lekarzy i placówek oraz stale rosnącemu popytowi, napędzanemu przez zwiększanie się populacji oraz wzrastanie świadomości i wiedzy ludzi.



ŻYWNOŚĆ: MEGAPLANY RZĄDU I ROSNĄCY BIZNES

Przetwórstwem żywności zajmuje się w Indiach osobne ministerstwo. Nic dziwnego, chodzi bowiem o blisko jedną trzecią całego przemysłu spożywczego tego kraju. Sektor znajduje się na piątym miejscu ze wszystkich branż pod względem konsumpcji, produkcji i eksportu. Potrzebuje zagranicznych technologii i partnerów, aby zwiększyć efektywność.

W ciągu najbliższej dekady łączna produkcja żywności w Indiach ma ulec podwojeniu. W 2015 r. krajowy rynek osiągnął wartość 258 mld dolarów, a do 2020 sektor detaliczny ma urosnąć o imponujące 104 proc. – do 482 mld dolarów, co plasuje Indie na szóstym miejscu na świecie. Zagraniczni producenci i handlowcy wiążą z tym wielkie biznesowe nadzieje.

ROSNAĆCA SKALA

Ministerstwo ds. Przetwórstwa Żywności wspiera inwestycje w ten sektor i wydaje wiele pozwoleń na spółki *joint venture*, ukierunkowane na eksport produktów rolnych. Przetwórstwo to nie tylko wspomniane już 32 proc. całego indyjskiego rynku żywności, ale także 14 proc. krajowego PKB, 13 proc. eksportu oraz 6 proc. łącznej kwoty inwestycji w przemyśle spożywczym. Według danych Ministerstwa Handlu i Przemysłu pierwsze 15 lat XX w. to prawie 6,5 mld dolarów z zagranicy zainwestowanych w tym sektorze w Indiach, a Konfederacja Indyjskiego Przemysłu szacuje, że w ciągu najbliższych 10 lat branża ma potencjał do przyciągnięcia kolejnych 33 mld dolarów oraz stworzenia 9 mln nowych miejsc pracy.

Indyjski sektor spożywczy ogółem ma urosnąć do 78 mld dolarów w 2018 r. Rynek żywności *gourmet* już w 2015 r. przerósł swój amerykański odpowiednik i dobiega do wartości 3 mld dolarów. Otwierane są wciąż nowe zakłady przetwarzania żywności odpowiedzialne za każdy rodzaj przetwórstwa. Rosną detaliści oraz sieci restauracyjne, takie jak Haldiram.

Ważnym, choć dopiero raczkującym segmentem, jest branża zamówień produktów spożywczych online, bo indyjski konsument chętnie po taką możliwość sięga. W rynku o wartości szacowanej na ok. 15 mld dolarów (w tym dane bardzo szybko się dezaktualizują) bierze udział wiele znanych firm, takich jak niemiecka FoodPanda czy krajowe Zomato, ale także młode indyjskie start-upy, które są bardzo wysoko oceniane na świecie. Dysponują menedżerami z doświadczeniem w pracy dla międzynarodowych gigantów (jak Flipkart, którego założyciele szkolili się w Amazonie) i już przyciągają miliardowe inwestycje. Roczny potencjał wzrostu sektora e-handlu, w którym także znajduje się ogromne pole do ułatwienia zamawiania żywności i gotowych dań *online*, szacuje się aż na 50 proc. na przestrzeni najbliższych 4 lat. W 2014 r. jego wartość wynosiła 3,2 mld dolarów. Inwestycje samego tylko Amazonu w indyjskie firmy wyniosły ponad 2 mld dolarów.

MEGAPLANY

Ministerstwo przygotowało wytyczne dla przedsiębiorców pod hasłem „Wizje 2015”, według którego Indie mają szansę na dalsze znaczące poprawianie wyników na skalę światową. W ramach „Krajowego Planu Wdrażania Żywności Przetworzonej” opracowane zostały koncepcje stworzenia planu rozwoju kadr w sektorze oraz są wprowadzane kolejne regulacje dotyczące poprawy bezpieczeństwa, eliminacji zanieczyszczeń, sprawnego usuwania substancji toksycznych oraz wspomagania produkcji rolniczej. Jednym z głównych filarów planu tzw. Mega Parki (Mega

International Food Parks). Pierwszy z nich został otwarty w Dabwala Kalan w Pendżabie za ponad 20 mln dolarów. Rząd wydał pozwolenie na kolejnych pięć jednostek w stanach Bihar, Maharastra, Himachal Pradeś i Chhattisgarh. Docelowo w ciągu najbliższych 3-4 lat mają zostać uruchomione aż 42 w całym kraju.

Ważnym elementem rozwoju sektora jest wsparcie finansowe państwa. W budżecie na lata 2015-16 wydzielono kwotę 301 mln dolarów na rzecz Krajowego Banku Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich (National Bank for Agriculture and Rural Development) w celu zagwarantowania puli tanich kredytów dla branży przetwórczej. W tym celu obniżono także cła na maszyny z 10 do 6 proc.

Równoległe z tymi inwestycjami oraz planami ułatwień tworzone są ramy dla polityki kontroli jakości produkcji. W trosce o najwyższą jakość indyjskiej żywności zachęca się do wdrażania Total Quality Management (TQM) z uwzględnieniem standardów ISO 9000, ISO 22000, zasad Hazard Analysis and Critical Control Points (HACCP), Good Manufacturing Practices (GMP) oraz Good Hygienic Practices (GHP).

GDZIE SĄ NAJWIĘKSZE SZANSE

Rosnący potencjał indyjskiego rynku produktów spożywczych oraz sektora przetwórstwa żywności to wielka szansa dla polskich producentów, przetwórców i detalistów. Indusi znają bardzo niewiele marek znad Wisły, m.in. wódkę Belvedere. Tymczasem ogromny potencjał mogą mieć polskie jabłka, soki, mięso, wędliny, miody, lody i słodycze.

Ogromny rynek z dużym potencjałem

Stanisław Waśko | I Wiceprezes Zarządu CAN-PACK S.A.

„Indie to ogromny rynek z dużym potencjałem, niestety jeszcze dosyć biedny. Istnieje jednakże dość istotna liczba konsumentów (150-200 mln) dysponującą siłą nabywczą na średnim poziomie. Dodatkowym pozytywnym czynnikiem jest powszechna znajomość języka angielskiego w indyjskiej klasie średniej. Przeszkodą mogą być dość skomplikowane reguły podatkowe oraz odmienna kultura, którą należy dobrze poznać aby odnieść sukces w Indiach. ”



Dodatkowo Indie powoli otwierają się na międzynarodowe sieci handlowe, co może ułatwić wprowadzenie polskich produktów na rynek subkontynentu. Towarem eksportowym może być również *know-how* polskich firm na temat przetwórstwa żywności. Polski kapitał mógłby także skorzystać z rosnącego w Indiach popytu na e-handel oraz zapotrzebowania na opakowania: zakład produkcji puszek Can Pack jest obecnie jedną z największych polskich inwestycji w tym kraju.

42

Tyle Mega Parków rząd Indii planuje zbudować w ciągu 3-4 lat.

Zródło: Rząd Indii





SUROWCE I ENERGETYKA KRAJE WĘGLEM STOJĄCE

Polska i Indie „stoją na węglu”, dlatego niełatwo im pogodzić chęć ograniczenia jego użycia z koniecznością produkowania wciąż większej ilości energii. Starają się więc zwiększyć efektywność energetyczną oraz rozwijać alternatywne źródła energii. Polską ofertą w Indiach jest zaawansowany sektor „zielonych technologii”, znakomite maszyny górnicze oraz najwyższej klasy wiedza techniczna.

Indie są bogate we wszystkie minerały i surowce. Z 90 pierwiastków występujących naturalnie na Ziemi subkontynent może pozyskać się wydobywaniem 87 minerałów, z czego 4 to surowce paliwowe, 10 metale, 47 niemetale oraz 23 wykorzystywane do budowy. 96 proc. wartości całej produkcji wydobywczej powstaje dzięki źródłom ropy naftowej, węgla, rudy żelaza, gazu, węgla brunatnego i wapienia. Indie wydobywają także blisko 1,5 tys. karatów diamentów rocznie.

WIELKI KONSUMENT

Indie są czwartym pod względem wielkości konsumentem energii na świecie – po Stanach Zjednoczonych, Chinach i Rosji. Zajmują trzecie miejsce pod względem wydobycia węgla, czwarte w rudzie żelaza, trzecie z cynkiem i produkcją stali. Sektor górniczy cechuje podział na wiele niewielkich kopalni. Ich liczba wciąż rośnie, w 2014 r. było ich 3000 wobec 2628 w latach 2010-11. Najwięcej z nich zlokalizowanych jest w stanie Gudżarat (blisko 400), następnie w Andhra Pradesh, Jharkhand, Madhya Pradesh, Radżastanie, Karnatace, Orisie, Tamilnadu, Maharastrze, Chhattisgarh i Bengalu Zachodnim. To w tych 11 częściach kraju znajduje się większość kopalni – aż 92 proc.

Konsumpcja energii pierwotnej w Indiach stale rośnie: między rokiem 2011 a 2012 odnotowano wzrost zużycia na poziomie 5,1 proc. Najważniejszym ich źródłem niezmiennie pozostaje węgiel, którego zasoby szacowane są na 60 600 mln ton (ok. 7 proc. światowych rezerw). Jego rola stale rośnie (w stosunku do 2011 r. wzrost wyniósł 9,9 proc.). Oznacza to

również, że konsumpcja węgla w Indiach wyniosła 8 proc. światowego zużycia. Oprócz węgla, który zaspokaja 41 proc. zapotrzebowania na energię, znaczącą rolę odgrywa również ropa (23 proc.) oraz biomasa (23 proc.). Mniej znaczące, ale także ważne pozostają gaz ziemny (8 proc.) i odnawialne źródła wraz z energetyką jądrową (5 proc.). Jednocześnie według danych ONZ obecnie Indie są trzecim największym emitentem na świecie, zaraz po Chinach i USA – poziom emisji dwutlenku węgla osiągnął w 2011 r. poziom 1 610 mln ton).

WAŻNA POZYCJA NA COP21

Szczególnie ważna była postawa Indii na grudniowym szczycie klimatycznym COP21 w Paryżu. Indie oświadczyły, że podpiszą umowę, ale że muszą dalej opierać swą energetykę na węglu, ponieważ zbyt szybkie przestawianie się na alternatywne źródła energii byłoby zbyt kosztowne w kontekście środków koniecznych na poprawę warunków życia ludzi. W kraju niedoborów energetycznych, w którym wciąż co najmniej 300 mln osób nie ma dostępu do prądu, trudno się spodziewać radykalnej zmiany proporcji w ener-

300 mln

Tyłu mieszkańców Indii wciąż nie ma dostępu do energii.

Zródło: dziennik „The Economic Times”



Dalekosiężne planowanie rządu

Narendra Modi | premier Indii

„Jednocześnie z reformami administracji aktywnie działamy na polu strategii zarządzania na polu rządowym. Podjęliśmy daleko idące decyzje odnośnie zaopatrzenia w główne surowce. Dotyczy to węgla, rudy żelaza i pozostałych minerałów. Wprowadziliśmy ułatwienia w procedurach prawnych, które dają lepszy dostęp do terenów pod zakłady wydobywcze.”

Zródło: Wystąpienie na Vibrant Gujarat Summit, 11.01.2015, Gandhinagar

tycznym miksie. Na 2020 r. Indie wyznaczyły sobie cel wydobycia 1,5 mld metrów sześciennych węgla i nie zamierzają się z tego wycofać. Jednocześnie sukcesem okazały się negocjacje indyjsko-chińskie. Dzięki zapewnieniom o większej transparentności sektora energetycznego i uzyskanym gwarancjom wsparcia ze strony prezydenta Baracka Obamy Indie pozostały na dotychczasowym kursie. Ostateczne ustalenia zapewniły, że energetyka kraju pozostanie oparta na węglu, jednak coraz większe znaczenie mają uzyskiwać źródła odnawialne. Do 2032 r. ich udział ma wzrosnąć z obecnych 12 do 29 proc., użycie węgla natomiast zostanie ograniczone z 61 do 57 proc.

SZANSE DLA POLSKICH FIRM

Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej do 2035 r. zapotrzebowanie na energię w Indiach może wzrosnąć nawet dwuipółkrotnie (przy tym prognozuje się, że zapotrzebowanie na węgiel i gaz ziemny będzie rosło najszybciej – trzykrotnie, a na ropę – dwukrotnie), można określić skalę przyszłych potrzeb rynku indyjskiego. Azjatyckiemu partnerowi z pewnością przyda się polskie doświadczenie wydobywcze z prowadzenia prac na dużych głębokościach. Większość indyjskich kopalni operuje jedynie na 300 m poniżej powierzchni ziemi, kraj nie posiada technologii pozwalającej na głębsze prace. Brakuje technologii umożliwiających efektywne pozyskiwanie surowca oraz zniwelowanie negatywnego wpływu wydobycia na środowisko naturalne.

Jednocześnie ze względu na zmniejszającą się opłacalność produkcji własnej znacznie wzrasta



import do Indii tańszego surowca z takich krajów jak Indonezja czy RPA. W 2011 r. pokrywał on tylko ok. 11 proc. zapotrzebowania, ale już w 2035 r. ma to być ponad 34 proc. To być może także szansa dla polskiego węgla, jeśli jego cenę uda się obniżyć.

Indie poszukują partnerów, dzięki którym będą mogły zwiększać efektywność energetyczną i obniżyć emisję gazów cieplarnianych bez negatywnych skutków dla rozwoju swego przemysłu. Duża chłonność indyjskiego rynku stwarza ogromne możliwości biznesowe dla polskich firm z sektora elektromaszynowego i wydobywczego, do wykorzystania są także korzystne dla inwestorów zagranicznych warunki wchodzenia z kapitałem do lokalnych kopalni. Jednocześnie światowy trend przechodzenia na energię odnawialną może być bodźcem dla obu krajów do bliższej kooperacji w sektorze zielonych technologii i alternatywnych źródeł energii.



PRZEMYSŁ CHEMICZNY: ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Rządowa kampania „Make in India” stawia na sektor chemiczny jako jeden z filarów modernizacyjnych. Dlatego inwestycje zagraniczne w tym sektorze mają charakter preferencyjny, a rząd stara się upraszczać biurokratyczne procedury.

Pod względem wielkości produkcji chemikaliów Indie zajmują trzecie miejsce w Azji i szóste na świecie. W 2014 r. krajowy sektor chemiczny wyceniano na 118 mld dolarów. Składały się na niego odpowiednio chemikalia do dalszej obróbki (39 proc.), przeznaczone dla rolnictwa (20,3 proc.) oraz chemia specjalna (19,5 proc.). Pozostała część rynku należała do farmaceutyków oraz biotechnologii. Branża chemiczna jest bardzo silnym filarem krajowej gospodarki, odpowiada za 3 proc. PKB.

❖ ZAGRANICZNI PARTNERZY MILE WIDZIANI

W latach 2000-15 zagraniczne firmy z sektora chemicznego zainwestowały w Indiach ok. 10,5 mld dolarów, nie wliczając segmentu nawozów rolniczych. Rząd Indii pokłada duże nadzieje w dalszym rozwoju branży, dlatego sprzyja temu procesowi i – podobnie jak w przemyśle wydobywczym czy energetycznym – pozwala zagranicznym inwestorom mieć 100 proc. wkładu w nowe projekty. Skraca się także lista substancji chemicznych wymagających specjalnych pozwoleń na produkcję.

Jednocześnie Indie głosiły specjalną strategię rozwoju narodowego przemysłu chemicznego, której celem jest zadbanie o jego dalszy wzrost. W latach 2007-12, czyli w okresie 11. planu pięcioletniego, branża rozwinęła się o 8 proc. Kolejny pięcioletni horyzont, nakreślony do 2017 r., zakłada, że sektor będzie zwiększać swoją wielkość o 11 proc. rocznie, aż osiągnie roczną skalę 224 mld dolarów. Optymistyczny scenariusz zakłada jeszcze lepszą projekcję dzięki

zwiększeniu popytu na usługi branży chemicznej w innych sektorach, co może doprowadzić do wzrostów o 15-proc. rocznie aż do poziomu 290 mld dolarów w 2017 r. Indie liczą także na wzrost inwestycji zagranicznych w przemyśle od 100 do 150 mld dolarów.

❖ MAKE IN INDIA

Chemia to wciąż jeden z najmocniejszych filarów rządowej kampanii „Make in India”, dzięki której udział sektora w łącznej produkcji w kraju ma wzrosnąć z 16 proc. PKB do 25 proc. PKB. Dzięki wzmocnieniu fabryk, także z udziałem zakładów chemicznych, Indie liczą na stworzenie nawet 100 mln nowych miejsc pracy. Tylko w sektorze chemicznym może się pojawić ok. 4,5-5 mln wykwalifikowanych pracowników do końca 2016 r., a w kolejnej dekadzie – od 8 do 9 mln. W osiągnięciu tych celów mają pomóc tzw. Strefy Krajowego Wsparcia Inwestycji i Produkcji (National Investment and Manufacturing Zones, NIMZ), odpowiedniki polskich specjalnych stref ekonomicznych. Firmy tam działające będą mogły liczyć na obniżkę stawek celnych i szeroką pomoc ze strony organów rządowych.

Jak na razie strategia się sprawdza. Produkcję do Indii choć w części przenoszą wielcy światowi gracze, jak Samsung, IKEA, Foxconn czy Siemens. Zwiększają się nakłady na badania i rozwój w przemyśle chemicznym: obecnie wynoszą 0,5 proc. sprzedaży, ale docelowo mają być ośmiokrotnie większe (4 proc.). Rząd za główne cele strategii rozwoju branży uważa m.in. poprawę istniejącej infrastruktury (wprowadzenie modelu PPP), pomoc przy finansowaniu inwestycji

dla SME oraz tworzenie klastrów opartych na ropie naftowej, chemikaliach i inwestycjach petrochemicznych. Nowe technologie, poprawiające jakość produkcji w branży, będą mogły korzystać z szybkiej ścieżki wdrożenia. Ma powstać dedykowany sektorowi spis substancji wytwarzanych wyłącznie w kraju przyspieszający proces inwestycji i transferu tych technologii. Rząd chce także stworzyć elitarne centra kształcenia specjalistów dla wyselekcjonowanej grupy 14 tys. ekspertów oraz oddzielny fundusz, finansujący tylko branżę chemiczną, o środkach 100 mln dolarów działający przy Krajowej Radzie Innowacji.

❖ PERSPEKTYWY DLA INWESTORÓW

Indie są krajem młodym (średnia wieku to niewiele ponad 26 lat), z ogromnym potencjałem do kształcenia kadr. Godzina pracy kosztuje mniej niż w Chinach, co czyni produkcję tańszą niż gdzie indziej. Już w 2007 r. w sektorze chemicznym pracowało 37 mln osób, rocznie specjalistyczne wykształcenie w tej branży uzyskuje 150 tys. młodych specjalistów. Międzynarodowe korporacje mogą skorzystać z tego, że mieszkańcy Indii posługują się językiem angielskim i są na bieżąco z nowoczesnymi technologiami.

Dla polskich firm jednym z głównych obszarów do zagospodarowania w modernizujących się Indiach jest branża hydrologiczna ze względu na wciąż występujące trudności w dostępie ludzi do wody pitnej. W sektorze rolnym rośnie popyt na nawozy sztuczne. Wiele możliwości biznesowego działania w Indiach mają producenci sprzętu laboratoryjnego oraz sprzętu nakerowanego na ochronę środowiska.

Nasze kosmetyki postrzegane są jako lepsze, bo pochodzące z Zachodu Wojciech Ingot | założyciel firmy Ingot

“ W Indiach nasze produkty spotykają się z ogromnie przychylnym przyjęciem. Tamtejsze kobiety uwielbiają nasyczone kolory, chętnie mówią o naszych kosmetykach na swoich blogach i polecają na portalach społecznościowych. Nasza wielką przewagą jest fakt, że pochodzimy z Unii Europejskiej. Polska, podobnie jak kraje Zachodu, postrzegana jest jako rynek bardziej rozwinięty, dotyczy to także rynku kosmetycznego. ”



Indyjska branża chemiczna chce bazować na koncepcji zrównoważonego rozwoju w trosce o środowisko naturalne, które dziś bardzo zanieczyszcza. Miejsce znajdują także dostawcy innowacji i centra R&D. Warto także pamiętać, że już dziś największe polskie koncerny importują 8 proc. chemii właśnie z Indii, jest to sektor mogący dać ogromne możliwości dalszych wzrostów.

6.

miejsce na świecie zajmuje indyjski przemysł chemiczny.

Zródło: United Nations Industrial Development Organization (UNIDO)

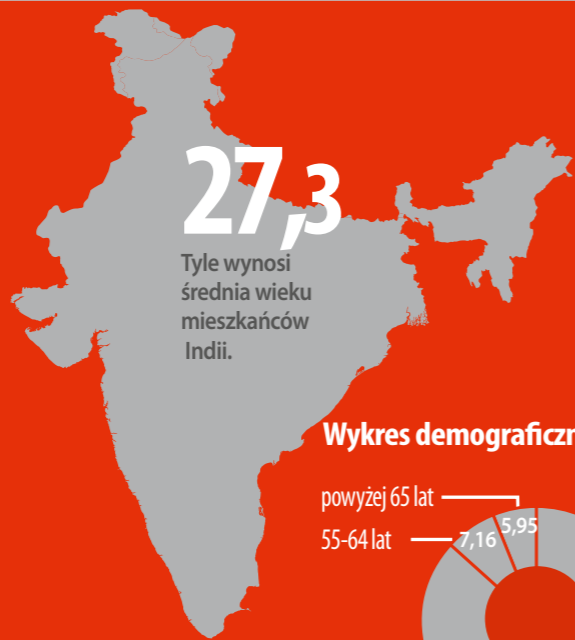


3,28 mln

Tyle kilometrów kwadratowych zajmują Indie, siódmy pod względem terytorium kraj na świecie.

27,3

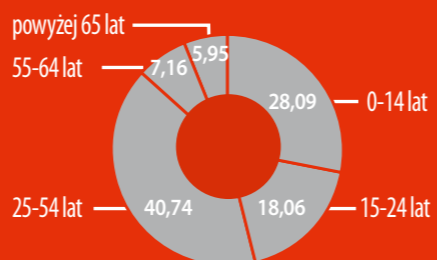
Tyle wynosi średnia wieku mieszkańców Indii.



1 mld 251 mln

Tyle osób mieszka w Indiach. W 2050 r. kraj ma stać się najbardziej zaludnionym na świecie z populacją powyżej 1,6 mld.

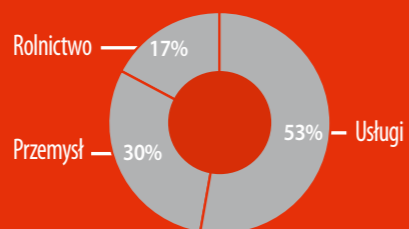
Wykres demograficzny (w%)



1954

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami

Struktura zatrudnienia (stan na 2014 r.)



1610 dol.

Dochód PKB na mieszkańca, blisko 8 razy mniej niż w Polsce.



Największe miasta Indii (liczba mieszkańców w mln)

New Delhi	25,703
Mumbaj	21,043
Kalkuta	11,766
Bangalore	10,087
Chennai	9,62
Hajderabad	8,944

1939

W tym roku powstało w Kalkucie Kulturalne Towarzystwo Polsko-Indyjskie. Patronował mu Rabindranath Tagore.

29

Tyle stanów liczy dziś Unia Indyjska, powołana w 1947 r. z połączenia terenów podległych Brytyjczykom i ok. 500 drobnych państweczek.

TT

THINKTANK[®]
ośrodek dialogu i analiz

www.mttp.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

www.csm.org.pl



www.ipcci.pl